

Wielki Format / Syku, W OFENSYWIE

Kiedy tu wjeżdżam to besztam na wersach
Tych , co nie mogą być w porządku
A są w grobie jedną nogą
Nie trzeba strugać nie wiadomo kogo
Nie wiadomo po co
Skoro robisz ruchy, potem ręce ci się poca
Tu nie ma wersów z przypadku, bratku
A za głupie pytania typie, nie dajemy okłasków
Mądre odpowiedzi to nie kwestia intelektu
Raczej tego co masz w głowie
A nie kwestii przeczytanych lektur
Zero lęku przed takimi jak ty suko
Zero strachu
Przyznajesz, jest ci trochę głupio
Zero wiary w siebie, prawdy
Zero starań, choćbyś nie wiem jak chciał
Nie chuja nie gra gitara
Dramat, tu rozgrywa się co dnia
Od patrzenia na włożenie sobie w dupy zamazany obraz
Szyby niebieskie od telewizorów
Znamy to dobrze
Ale litość to zbrodnia

Wolność, tego nam nie zabiorą
Odkąd pamiętam w ofensywie tą samą drogą
Dawaj mordo, musisz mieć świadomość
Konsekwencja to twój atut
Tak jak to ze jesteś sobą
Wolność, tego nam nie zabiorą
Odkąd pamiętam w ofensywie tą samą drogą
I nie ma tu chuja na to
Tak jak na maraton bez kondycji
Południe – Wschód
Czytaj: Wersy bez fikcji